



MEXEO WIESŁAW HRECZUCH
ul. ENERGETYKÓW 9
47-225 KĘDZIERZYN-KOŹLE

WWW.MEXEO.PL
MEXEO@MEXEO.PL
BIURO@MEXEO.PL

Tel. : + 48 - 77 - 487 38 10
Fax. : + 48 - 77 - 487 38 11

NIP 749-137-55-74
REGON 532327597



Kędzierzyn-Koźle, 15.07.2021 r.

Pieczarki – Biuletyn Producenta Pieczarek 02/2021

Kolejny numer Biuletynu konfrontuje nas z mijającym czasem. W ostatnich tygodniach odeszły trzy znane powszechnie w branży osoby:

Karol Kania twórca największej polskiej kompostowni Karol Kania i Synowie. Wytwórnia to dzieło Jego życia odciskające swoje piętno na produkcji pieczarek w Polsce. Pozostaje mieć nadzieję, że mimo Jego braku będzie ona się rozwijała i dostarczała wysokiej jakości podłoże tak oczekiwane przez jej klientów.

Profesor Marian Gapiński związany był z rolniczą uczelnią w Poznaniu przez całe swoje życie zawodowe. Zetknąłem się z Nim na początku swojej kariery zawodowej w Katedrze Warzywnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zajmowałem się uprawą roślin zielarskich i przyprawowych. Pracowałem z Nim prawie trzy lata w jednym pokoju. To pozwoliło mi zetknąć się z problemami polskiego pieczarkarstwa w początku lat siedemdziesiątych. Profesor poprzez swoje decyzje przyczynił się do tego, że po piętnastu latach od odejścia z Uczelni zainteresowałem się produkcją pieczarek i przez ponad dwadzieścia lat w niej uczestniczę. W mojej pamięci zapisał się najsilniej spór o to czy parować czy nie okrywać i jakie skutki dla polskiego pieczarkarstwa spowodowała rezygnacja z tego zabiegu.

Antoni Uja to znana postać działająca na Śląsku jako specjalista w uprawie pieczarek. Lokalnie był cenionym specjalistą i wniósł istotny wkład w jej rozwój w latach dziewięćdziesiątych.

Z punktu widzenia strategicznego decydującego o rozwoju polskiego pieczarkarstwa jest zaprezentowana w tym numerze dyskusja o tym czym jest podłoże po uprawie pieczarek. Problem powstał w skutek działań podejmowanych przez Wojewódzkie Ośrodki Ochrony Środowiska, które zaczęły kwalifikować podłoże po uprawie bocznika i pieczarek jako odpad. Spowodowało to napięcia między producentami tych grzybów a odbiorcami zużytego podłoża. Sprawa została ostatecznie wyjaśniona i należy mieć nadzieję że po publicznym oświadczeniu Ministerstwa Rolnictwa praktyki te zostaną zakończone a toczące się postępowania umorzone. Problem wziął się z niewłaściwej interpretacji przepisów zawartych w Ustawie o ochronie środowiska. Zgodnie z nią podłoże po uprawie grzybów są biomasą i jako takie nie podlegają regulacji tej Ustawy. Sytuacja ta powinna wzmocnić uwagę branży nad procesami legislacyjnymi w kraju. Centralizacja i wzrost uprawnień biurokracji może stwarzać kolejne zagrożenia, którym trzeba przeciwdziałać. Potencjalnym problemem może być ustawa anty odorowa. Należy także przygotować się na zakaz chowu kłatkowego drobiu co wpłynie na niedostępność obecnie powszechnie stosowanego pomiotu kurzego do produkcji kompostu.

Choroby pieczarek to stale obecne zagadnienie w Biuletynie. Znajdziemy w nim aktualizację środków ochrony roślin w uprawie pieczarki; wycofywanie coraz większej liczby preparatów chemicznych. Podstawowa konkluzja jest taka, że podstawą zapobiegania stratom powodowanym przez choroby jest zapobieganie infekcjom; mycie, dezynfekcja i higiena oraz stosowanie coraz szerszego asortymentu biopreparatów. Oznacza to, że trzeba znać zagrożenia jakie niesie kumulowanie źródeł infekcji w pieczarkarni; zwane obciążeniem mikrobiologicznym obiektu. Prowadzone badanie ciągle wskazują, że główne zagrożenie wiąże się ze stanem fitosanitarnym posadzki – o tym także można przeczytać w Biuletynie.

Spostrzeżenia z praktyki o zagrożeniach przez suchą zgnilizną prezentuje M. Grzeszek. To ta choroba jest głównie odpowiedzialna za straty w uprawie pieczarki. Dzieli się on swoimi spostrzeżeniami w tym zakresie zwracając uwagę głównie na zabezpieczanie ognisk infekcji oraz stanu posadzki i innych. Moim zdaniem obecność zarodników na kłamce czy też rękawiczkach nie oznacza infekcji. Też uważam, że nie należy czyścić pól po zakończonej uprawie.

Czy o zbiorze selektywnym można jeszcze coś powiedzieć nowego. Przekonajcie się sami.

Jak zawsze zachęcam do czytania.

Dr Nikodem Sakson